

rośnie w ciszy i nic nie może nas oddzielić od ostatecznego celu: spotkania z Chrystusem i radości życia w braterstwie ze sobą na wieczność. To ostateczne powołanie musimy antycypować każdego dnia: relacja miłości z Bogiem i z naszymi braćmi i siostrami zaczyna się już teraz, aby urzeczywistnić marzenie Boga, marzenie o jedności, pokoju i braterstwie. Niech nikt nie czuje się wykluczony z tego powołania! Każdy z nas, z naszymi ograniczonymi zdolnościami, w swoim stanie życia może być, z pomocą Ducha Świętego, siewcą nadziei i pokoju.

Odwaga, by dać coś z siebie

W związku z tym wszystkim mówię raz jeszcze, tak jak podczas Świątowych Dni Młodzieży w Lizbonie: „Rise up! – Powstańcie!”. **Obudźmy się ze snu, wyjdźmy z obojętności, otwórzmy kraty więzienia,** w którym czasami się zamykaliśmy, aby każdy z nas mógł odkryć swoje powołanie w Kościele i w świecie, i stać się pielgrzymem nadziei i budowniczym pokoju! **Bądźmy pasjonatami życia i zaangażujmy się** w pełną miłości troskę o tych, którzy nas otaczają i o środowisko, w którym żyjemy. Powtarzam: miejmy odwagę zaangażować się!

Ksiądz Orest Benzi, niestrudzony apostoł miłosierdzia, stający zawsze po stronie najmniejszych i bezbronnych, zwykł powtarzać, że **nikt nie jest tak biedny, by nie miał czegoś do dania, i nikt nie jest tak bogaty, by nie potrzebował czegoś otrzymać.**

Powstańmy zatem i wyruszmy jako pielgrzymi nadziei, abyśmy, podobnie jak Maryja ze świętą Elżbietą, mogli nieść orędzie radości, **rodzić nowe życie i być budowniczymi** braterstwa i pokoju.

FRANCISZEK

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie,

21 kwietnia 2024 r., w IV Niedzielę Wielkanocną.



ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

NA 61. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

POWOŁANI, BY SIAĆ NADZIEJĘ I BUDOWAĆ POKÓJ

/WYBRANE FRAGMENTY/

Drodzy Bracia i Siostry!

Każdego roku Światowy Dzień Modlitw o Powołania zachęca nas do rozważenia cennego daru powołania, jakie Pan kieruje do każdego z nas, swojego wiernego ludu w drodze, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego planie miłości i **ucieleśniać piękno Ewangelii w różnych stanach życia.** Słuchanie Bożego powołania jest najpewniejszym sposobem, w jaki możemy umacniać pragnienie szczęścia, które w sobie nosimy: **nasze życie urzeczywistnia się i spełnia, gdy odkrywamy kim jesteśmy,** jakie są nasze cechy, w jakiej dziedzinie możemy je dobrze wykorzystać, jaką drogę możemy obrać, aby stać się znakiem i narzędziem miłości, akceptacji, piękna i pokoju w sytuacjach, w których żyjemy.

Zatem, ten Dzień jest zawsze piękną okazją, aby **z wdzięcznością wspominać przed Panem wierną, codzienną i często ukrytą pracę** tych, którzy przyjęli powołanie angażujące całe ich życie. Myślę o matkach i ojcach, którzy **nie troszczą się przede wszystkim o siebie** i nie podążają za nurtem powierzchownego stylu, ale **podporządkowują swoje życie trosce o relacje,** z miłością i bezinteresownością otwierając się na dar życia i poświęcając się służbie na rzecz swoich dzieci oraz ich wzrastania. Myślę o tych, którzy wykonują swoją pracę z poświęceniem i duchem

W nawiązaniu do treści „Wspólnoty” z 14 kwietnia, poświęconej ks. prob. seniorowi Bogusławowi Matule z okazji 50-lecia kapłaństwa, serdecznie przepraszamy parafian, którzy poczuli się dotknięci publikacjami zamieszczonymi w gazetce parafialnej.

Proboszcz i Redakcja Wspólnoty



współpracy; o tych, którzy na różnych polach i na różne sposoby angażują się w budowanie bardziej sprawiedliwego świata, bardziej solidarnej gospodarki, bardziej sprawiedliwej polityki, bardziej ludzkiego społeczeństwa: o wszystkich ludziach dobrej woli, którzy poświęcają się dobru wspólnemu. Myślę o osobach konsekrowanych, które ofiarowują swoje życie Panu w ciszy modlitwy, a także w działaniu apostołskim, czasami na obszarach granicznych, i nie szczędząc sił, twórczo realizując swój charyzmat i poświęcając je spotykanym ludziom. Myślę też o tych, którzy przyjęli powołanie do sakramentalnego kapłaństwa i poświęcają się głoszeniu Ewangelii oraz dzielą swoje życie, wraz z Chlebem eucharystycznym, na rzecz braci i sióstr, siejąc nadzieję i ukazując wszystkim piękno Królestwa Bożego.

Ludziom młodym, zwłaszcza tym, którzy czują się oddaleni lub nie ufają Kościołowi, **chciałbym powiedzieć: dajcie się zafascynować Jezusowi**, kierujcie do Niego wasze ważne pytania poprzez karty Ewangelii, pozwólcie się zaniepokoić Jego obecnością, która zawsze wprowadza nas w zbawienny w kryzys. On szanuje naszą wolność bardziej niż ktokolwiek inny, nie narzuca się, lecz proponuje siebie: pozostawcie Mu przestrzeń, **a odnajdziecie swoje szczęście w pójściu za Nim** a, jeśli tego od was zażąda, w całkowitym oddaniu się Jemu.

Lud w drodze

Nie jesteśmy wyspami zamkniętymi w sobie, ale częścią całości. Stąd Światowy Dzień Modlitw o Powołania nosi odcisniętą pieczęć synodalności: istnieje wiele charyzmatów, a my **jesteśmy wezwani do słuchania siebie nawzajem i do podążania razem**, aby je odkrywać i rozeznawać, do czego wzywa nas Duch dla dobra wszystkich.

Dzień ten poświęcony jest w szczególności modlitwie, aby wyprosić u Ojca dar świętych powołań do budowania Jego Królestwa: „proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Łk 10, 2). A modlitwa – jak wiemy – bardziej polega na słuchaniu, niż na słowach kierowanych do Boga. **Pan przemawia do naszego serca i chce je zastać otwartym, szczerym i hojnym**. Jesteśmy wezwani do ponownego odkrycia bezcennego daru możliwości dialogu z Panem, z serca do serca, stając się w ten sposób pielgrzymami nadziei, ponieważ „modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, i nadzieja rośnie, rozwija się. Powiedziałbym, że modlitwa otwiera drzwi nadziei. Nadzieja jest, ale moją modlitwą otwieram jej drzwi”.

Pielgrzymi nadziei i budowniczy pokoju

Ale co to znaczy być pielgrzymem? Ten, kto podejmuje pielgrzymkę, stara się przede wszystkim **mieć jasny cel i zawsze nosi go w swoim sercu** i umyśle. Jednocześnie jednak, aby osiągnąć ów cel, trzeba skoncentrować się na kroku obecnym, aby stawić mu czoła, trzeba być lekkim, **pozbyć się niepotrzebnych ciężarów**, nosić to, co niezbędne i zмагаć się każdego dnia, aby zmęczenie, strach, niepewność i mroki nie zagradzały obranej drogi. Bycie pielgrzymem oznacza więc **wyruszenie na nowo każdego dnia**, odnajdywanie entuzjazmu i siły do pokonywania kolejnych etapów drogi, które pomimo znużenia i trudności zawsze otwierają przed nami **nowe horyzonty i nieznane widoki**.

Znaczenie chrześcijańskiej pielgrzymki jest właśnie takie: **wyurszamy w drogę, aby odkryć miłość Boga, a jednocześnie odkryć siebie**, poprzez podróż wewnętrzną, ale zawsze pobudzaną wielością relacji. Jesteśmy zatem pielgrzymami, ponieważ jesteśmy powołani: **powołani, by kochać Boga i kochać siebie nawzajem**. W ten sposób nasze pielgrzymowanie po tej ziemi nigdy nie kończy się daremnym zmęczeniem lub bezcelowym wędrowaniem. Wręcz przeciwnie, każdego dnia, odpowiadając na nasze powołanie, staramy się podejmować możliwe kroki w kierunku nowego świata, w którym będziemy żyć w pokoju, sprawiedliwości i miłości. **Jesteśmy pielgrzymami nadziei**, ponieważ zmierzamy ku lepszej przyszłości i staramy się ją budować przemierzając drogę.

Taki jest ostatecznie cel każdego powołania: **stawać się mężczyznami i kobietami nadziei**. Jako jednostki i wspólnoty, w różnorodności charyzmatów i posług, wszyscy jesteśmy wezwani do „nadawania ciała i serca” nadziei Ewangelii w świecie naznaczonym epokowymi wyzwaniem: groźnym rozszerzaniem się trzeciej wojny światowej w kawałkach; tłumami migrantów uciekających ze swoich krajów w poszukiwaniu lepszej przyszłości; ciągłym wzrostem liczby ubogich; niebezpieczeństwem nieodwracalnego zagrożenia zdrowia naszej planety. Do tego wszystkiego należy dodać trudności, które napotykamy na co dzień, i które niekiedy grożą nam popadnięciem w rezygnację lub defetyzm.

Bycie pielgrzymami nadziei i budowniczymi pokoju oznacza budowanie swojego życia na skale zmartwychwstania Chrystusa, wiedząc, że każde nasze przedsięwzięcie, w powołaniu, które przyjęliśmy i realizujemy, nie pada w próżnię. **Pomimo porażek i niepowodzeń, dobro, które siejemy,**